

GŁOS WĄBRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnośnym przelewem pocztowym 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przesłaniu komunikacji, otrzymujemy nie na prośbę, lecz z własnej inicjatywy, do czasu, aż przestanie być w stanie wykonywania. Za dział ogłoszeń rezerwa ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń rezerwa ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń rezerwa ceny — abonamentu.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wydawcy 10 mm. (7 lin.) — 10 gr., za wydawcy na stronie 3-linowej w widoku pocztowym 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 99. —

Konto czekowe P. K. O. Poczta 204. 252.

Nr. 5

Wąbrzeźno, czwartek 14 stycznia 1926 r.

Rok VI.

Wilhelm II protektorem fałszerzy.

Źródło spisku w Niemczech.

Jak fabrykowano banknoty.

Budapeszt. Oficjalnie donoszą, że śledztwo w sprawie fałszerzy biletów 1000 frankowych dzięki energicznym poszukiwaniom policji, postępuje szybko naprzód.

Görö urzędnik techniczny instytutu kartograficznego zeznał, że papier, oraz klisze były fabrykowane przez Jana Viraga, dozorcę robotników, przez maszynistów: Kiesla Ludwika i Sparlinga, oraz mechaników Insega, Jana H. i Franciszka Faragha.

Görö zeznał, że maszynę sprzedał pewnemu handlarzowi żelaza. Policja wykryła owego handlarza i odnalazła maszynę, którą przeniesiono na policję. Według zeznań Görögo klisze były fabrykowane w dwóch egzemplarzach, na każdej stronie banknotu i we wszystkich kolorach. Po zużyciu na rozkaz Görögo zostały one stopione przez Faragha. Ogółem sfabrykowano 25 tysięcy biletów 1000 frankowych, z których wiele nie udało się. Gotowe bilety zabierał z piwnicy Windischgrätz.

Budapeszt. Wobec tego, że śledztwo w sprawie fałszerzy banknotów doszło do decydującego momentu, hr. Bethlen, prezes rady ministrów miał audjencję u regenta Horthy'ego, któremu zdawał sprawę z obecnego stanu śledztwa. Regent z zadowoleniem przyjął do wiadomości sprawozdanie Bethlena, wyrażając nadzieję, że władze śledcze w interesie kraju osiągną szybki sukces.

Berlin. W zastępstwie bawiącego w Budapeszcie posła węgierskiego w Berlinie H. Nyego przyjął węgierski charge d'affaire, Wettstein przedstawiciel prasy berlińskiej, którym oświadczył, że zarządzenia, które doprowadziły do aresztowania ks. Windischgrätz i szefa policji Nadossiego. Rząd francuski nie podjął żadnych kroków i nie wywierał nacisku na rząd węgierski. Pogłoski o zamiarze ustąpienia ministra spraw wewnętrznych i ministra oświaty są wiadomościami kolportowanymi tendencyjnie. Skład rządu się nie zmienia.

Szwagier Horthy'ego skompromitowany.

Praga. Dzienniki donoszą, że aresztowany dyrektor policji Nadossy złożył nowe zeznania, które w bardzo poważny sposób kompromitują szwagra Horthy'ego, Soltana. W komentarzach do tej wiadomości, prasa czeska podkreśla, że w afery odgrywają rolę wszyscy ci sami ludzie, którzy w czasie bolszewickiego okresu na Węgrzech stanowili najbliższe otoczenie Horthy'ego w Szeffoku.

Komisarz Benoit powrócił.

Paryż. W piątek w nocy powrócił nadzwyczajny komisarz Benoit, który zarówno w Budapeszcie, jak w Wiedniu i Medjolanie prowadził dochodzenia w związku ze skandalem fałszerstwa na Węgrzech. Benoit złożył obszernie sprawozdanie w dyrekcji policji.

Badania w Niemczech rozpoczęte.

Budapeszt. Obecnie francuscy i holenderscy dedektywi czynią energiczne poszukiwania w Niemczech, aby ustalić, do jakiego stopnia sfery nacjonalistyczne niemieckie zamieszane są w węgierską aferę. Specjalni agenci badają cel powytu sek. Windischgrätz w krajach nadreńskich. Jest rzeczą niemal pewną, że przez swego sekretarza Windischgrätz sprzedawał obrazy z rodzinnej galerji przemysłowcom reńskim. Obrazy przedstawiane za dzieła pendzla Murrila, Velasqueza. Van Dycka nie były jednak autentyczne.

Plan ułożony w Bawarii.

Paryż. Prasa francuska, która dotychczas prawie zupełnie powstrzymała się od komentarzy w sprawie skandalu fałszerstw na Węgrzech, obecnie przerwała milczenie. Dzienniki paryskie poświęcają całe szpalty ujawnieniom na Węgrzech, oświadczając zgodnie, że uważać je należy za zdemaskowanie wielkiego spisku politycznego skierowanego przeciw najżywotniejszemu interesom Francji i Małej Ententy.

„Petit Journal” oświadcza, że w interesie finansów Francji dochodzenia policyjne i sądowe muszą być doprowadzone aż do ostatecznych konsekwencji.

„Echo de Paris” pisze: Skandal fałszerzy dowodzi, że istnieje na Węgrzech jaknajbardziej intensywna polityka odwetu. Francja musi twardo stać na tem stanowisku, że żadne zadośćuczynienie i sankcje nie mogą jej być odmówione. „Matin” zestawiając ostatnie informacje otrzymane w Paryżu, uważa za rzecz stwierdzoną, że cały spisek, który obecnie demaskuje się na Węgrzech ukuty został w Bawarii jeszcze w miesiącu październiku. Między informacjami, na które powołuje się dziennik znajduje się wiadomość, że w jesieni ub. roku ułożony został w Niemczech cały plan rozpętania zawieruchy w Europie środkowej i że szczegóły tego planu uzyskały aprobatę b. cesarza Wilhelma.

Maszyny i papier z Lipska.

Policja węgierska wpadła już na trop wszystkich fałszerzy banknotów. W toku śledztwa okazało się, że maszyny drukarskie pochodziły z fabryki maszyn w Lipsku, które zamówiono, jako maszyny do drukowania banknotów. Gdy cały transport fałszyfikatów był już gotowy, maszyny sprzedano jako stare żelazo. Papier na którym drukowano banknoty, pochodził również z fabryk niemieckich i był specjalnie dla celów fałszerzy sporządzany. Z zeznań Nagossiego wynika, że był on dokładnie z tajemniczości w całą aferę i otrzymywał informacje o przebiegu akcji fałszerzkiej z innej strony, niż ks. Windischgrätz. Windischgrätz w swoich zeznaniach twierdzi, że pragnął się w ten sposób zemścić na Francji za umowę w Trianon.

Afera fałszerska na Węgrzech zwykłym przestępstwem

Sprawa nie ma podkładu politycznego. Stanowisko państw ościennych.

Białogród. Tutejsze dzienniki całe kolumny poświęcają sprawie fałszerstwa banknotów na Węgrzech, która wywarła ogromne wrażenie.

Posłowie czechosłowaccy. Włoch i Austrii odbyli naradę z ministrem spraw zagranicznych Ninczycem i wiceministrem Markowiczem. We dług doniesień dzienników narada dotyczyła właśnie sprawy fałszerstwa banknotów, która interesuje kółła dyplomatyczne.

„Polityka” donosi, że rząd śledzi postępy śledztwa w Budapeszcie i skłony do wystąpienia wraz z Czechosłowacją i Rumunją w obronie wspólnych interesów zagrożonych przez nacjonalistów rewizjonistów, którzy nie cofnęli nawet przed fałszerstwem dla podkopania sytuacji gospodarczej innego kraju.

Paryż. „Petit Parisien” zamieszcza wywiad z hr. Bethlenem w którym premier węgierski oświadczył, iż sprawa fałszywych banknotów nie krążące pogłoski o zamierzonym zamachu stanu są fałszywe. Sprawa ta poruszona zostanie w parlamencie. Rząd którego poglądy zgadzają się całkowicie z poglądami Horthy'ego, nie

zamierza uchylić się od odpowiedzialności, nie ma jednakże mowy o dymisji. Rząd — zakończył hr. Bethlen — z całą energią spełni swój obowiązek do końca.

Kto miał i chciał fałszować banknoty.

Białogród. Szef służby bezpieczeństwa Ławicz, który wyjechał do Niemiec celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie fałszerstwa banknotów 1000-dinarowych zdołał podobno według doniesień „polityki” wykryć w Beilefeld tajną drukarnię i aresztować kilku fałszerzy banknotów.

Sprawa ta niema żadnego związku ze sprawą węgierską.

Wiedeń. Według doniesień z Düsseldorfu, ukazały się tam ostatnio w obiegu fałszywe 100 frankówki szwajcarskie.

Gdańsk idzie po rozum do głowy.

Gdańsk. Z inicjatywy byłego posła centrum Brieskarna odbyło się tu wielkie zebranie, na którym ukonstytuowało się zjednoczenie pod nazwą „Blok polityczno-gospodarczy”. — Przy tej sposobności poseł Brieskarn wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył m. in., że nacjonalistyczna prasa gdańska, stara się wszelkimi środkami dowieść ludność w. miasta Gdańska, że stan gospodarczy Gdańska, spowodowany oderwaniem go od reszty Niemieckiej, dowodzi niemożliwości utrzymania nadal obecnego stanu rzeczy. Od samego początku istnienia w. m. Gdańska nacjonaliści gdańscy starali się w ten sposób wyzyskać sztuczne wytworzone trudności do swoich celów. Prawdą jest, że spadek złotego odbił się obecnie także na Gdańsku, nikt natomiast niezaprzeczy temu, że ołożenie to istnieje jednak dopiero od 3 do 4 miesięcy, podczas gdy do tego czasu Gdańsk rozporządzał dostateczną ilością zamówień z polski i wogóle przedsiębiorcy porobili bardzo dobrze interesy. Ciągłe powtarzające się twierdzenia gdańskiego senatora handlowego i nacjonalistycznego prasy gdańskiej, jakoby winę za obecne katastrofalne położenie Gdańska ponosić miała Polska, mówca nazwał „świadomym i celowym wprowadzaniem w błąd ludności gdańskiej”.

Rząd wykonuje reformę rolną.

W 1926 r. przymusowemu wykupowi ulegnie 50 000 ha. użytków rolnych.

Warszawa. W dniu 9-go stycznia ukazało się rozporządzenie prezydium rady ministrów o ustaleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości, które podlegają wykupowi przymusowemu. Ogółem obszar taki obejmuje 50 000 hektarów użytków rolnych. Na terenie Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Poznaniu ogółem 4 450 hektarów. Między innymi 450 hektarów z majątku Nowa Wieś, Siewników itd. należących do księży Thurn i Taxis. W powiecie kępińskim 750 ha w majątku Zbuczyna i Peszów, należących do barona von Kurland, w powiecie wyrzyskim, 200 ha z majątku Burawki i Borzyszkowo, należących do p. B. thman Holweg. W powiecie Nowotomyskim 50 ha z majątku Posadowo o. St. Łęckiego, 400 ha z majątku Wasowo Chąplowo należących do Wilhelma Hartha. 100 ha z majątku Chudopie o. Wilhelma. W powiecie koźmińskim 400 ha z majątku Bułków i Wielowieś należących do p. Wilhelma Stollber-Wernigrode, z powiatu jarocińskiego 100 ha majątku Chocięza, właściciel Joanna Maks. 1000 ha z majątku Lubina mała, należąca do pp. Benno i Arnolda K. liskich. Największa ilość hektarów została przeznaczona do przymusowej sordezacji z majątku Sanguszków na terenie urzędu krakowskiego.

Za dużo chciano zrobić w zbyt krótkim czasie.

Opinia profesora Kemmerera o naszych bolączkach W miarę przeprowadzania programu rządowego... poprawi się nasz kredyt. Obieg biletów państw. zbyt wielki.

Wczoraj w dniu swego wyjazdu do Ameryki, po jedenastodniowym pobycie w Warszawie, prof. E. W. Kemmerer przedstawił przedstawicielom prasy swój pogląd na sytuację finansowo-gospodarczą Polski na podstawie badań nad budżetem państwowym, będących w toku i zamierzonych operacji finansowych, organizacji władz i administracji skarbowej, a wreszcie polityki walutowej i przemysłowo-handlowej.

— Moje wrażenie ogólne — zaczął dr. Kemmerer — jest, że obecne ekonomiczne i finansowe zagadnienia Polski nie różnią się tak bardzo od powojennych zagadnień wielu innych krajów. Postęp osiągnięty w ciągu ostatnich kilku lat w innych krajach przy rozwiązywaniu powojennych ekonomicznych zagadnień, podobnych do polskich w dobie dzisiejszej, usprawiedliwia optymizm co do Polski. Postęp ten jednak może być osiągnięty jedynie przez usilną pracę, wielki wysiłek i wiele poświęcenia ze strony wszystkich klas polskiego społeczeństwa dla wspólnego dobra. Jest to chwila wyjątkowa, wymagająca od społeczeństwa największego wysiłku, na jaki tylko go stać.

Polska posiada bogate i różnorodne bogactwa naturalne. Posiada ona pracowitą ludność z której około 3/4 są ciężko pracujący oszczędni właściciele.

Kraj ma bardzo mały, na głowę ludności, dług publiczny, jeden z najmniejszych ze wszystkich krajów ekonomicznie rozwiniętych na świecie i mam wrażenie, najmniejszy w Europie.

Niedawny traktat locarneński znacznie ugruntował bezpieczeństwo Polski pod względem międzynarodowym.

Biorąc pod uwagę te podstawowe fakty, trzeba się dziwić, dlaczego obecna depresja finansowa była tak ostra i trwała tak długo. Moim zdaniem, jedynym z głównych powodów jest moment psychologiczny. Jest to niesłusznie przesadzony brak zaufania u części ludności finansów. Ten brak zaufania odbija się zagranicą.

W roku 1924 i 1925 naród polski przeceniał swoje siły. Ambicja jego była chwalebna, lecz usiłował on za dużo przeprowadzić w krótkim czasie. Przyszły złe zbiory zaprzeszłego roku i ludność, pamiętając żywo zgubne skutki długiego okresu inflacyjnego niedawno minionych lat, stała się nerwowa, straciła zaufanie do trwałości niedawno stabilizowanego złotego i porządku w państwie finansowym.

Zbiory zeszłego roku były dobre. W ostatnich trzech miesiącach kraj miał bardzo korzystny bilans handlowy.

Wartość w złocie złotego daży silnie w górę od czasu najniższego kursu 10,50 za dolara na początku grudnia. Wczoraj kurs był 8,10 za dolara.

Ceny hurtowne towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wcale nie poszły w górę, w stosunku do spadku wartości w złocie złotego. Przeciwnie, biorąc ceny przedwojenne jako podstawę do porównania, ceny hurtowne towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wzrosły mniej od roku 1914, niż ceny hurtowne w większości krajów o walucie złotej

a więc w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Szwajcarii, Kanadzie, Holandji, Szwecji i Austrii.

Innymi słowy siła kupeca złotego papierowego w Polsce jest dzisiaj stosunkowo wysoka w porównaniu z jego zewnętrzną siłą kupeca.

Ogólną politykę rządu zapowiedzianą i stosowaną dotąd, dążącą do zaradzenia sytuacji finansowej przez bezwzględne redukcje w budżecie wydatków, ograniczenia importu i konsumpcji wewnętrznej towarów luksusowych oraz zaprzestanie wypuszczania rządowego pieniądza papierowego uważam za bardzo mądre.

Postanowienia co do rezerwy Banku Polskiego są, moim zdaniem wogóle zbyt sżtywne. Nie powinno się stawiać muru kamiennego, jak iak obecny poniżej którego rezerw nie można zamniejszać w chwilach szczególnej potrzeby. Rezerwa jest na to, by jej używać, nie zaś, by się jej tylko przyglądać i to jest szczególnie słusznem w czasach wyjątkowych.

Uważam iż będzie wskazaniem, skoro położenie bardziej się ustali, zrewidować w kilku kierunkach obecny statut Banku Polskiego a w szczególności postanowienia o rezerwach.

Będzie prawdopodobnie słusznem ustalić normalne minimum rezerw w wysokości 40 proc. na krycie biletów w obiegu i depozytów netto, a następnie idąc za praktyką szeregu innych ważnych banków centralnych, upoważnić do redukcji rezerw poniżej tego normalnego minimum pod warunkiem, że braku w rezerwach będą poddane podatkowi progresywnemu. Stopa podatku, początkowo niska, powiększyłaby się szybko, gdyby rezerwy spadły poniżej powiedzmy 30 proc.

Ustawa winnaby wymagać, aby w wypadku zmniejszenia się rezerwy poniżej 40 proc. stopa dyskontowa Banku wzrastała w przybliżeniu o równowartość podatku. Taka koncepcja dałaby Polsce walutę o należytej pewności i elastyczności.

Obieg biletów państwowych zdaje się być jest za wielki dla obecnych warunków Polski i jest wskazaniem, aby sumy w obiegu były zasadniczo zredukowane w najbliższej możliwej przyszłości. Dzięki stanowczej polityce redukcji wydatków publicznych, stosowanej od niedawna przez rząd położenie finansowe w Polsce poprawia się.

Z tego powodu widoki na przyszłość wydają się dobre: kredyt finansowy Polski tak w kraju, jako też zagranicą poprawi się w miarę przeprowadzenia obecnego programu finansowego rządu. Wzmocniony kredyt, oparty na zdrowym rozwoju finansów, znaczy ułatwienie w otrzymaniu obcych pożyczek tak państwowych, jakoteż prywatnych, których Polska potrzebuje dla swego postępu gospodarczego.

W miarę poprawy i gospodarczych warunków, naturalnie, poprawi się też finansowa pozycja Polski za granicą, a wtedy też zwiększy się, moim zdaniem, powolny rozwój możliwości pożyczek rządowych i prywatnych.

Po tem zakończeniu jeden z dziennikarzy zwrócił się z zapytaniem, czy przewidziany jest powrót prof. Kemmerera do Warszawy, na co otrzymał odpowiedź, że jest możliwy.

Oplatek u harcerzy w Wąbrzeźnie.

W ostatnią niedzielę. — Zaproszenie gości. — Raport. — Przywitanie gości. — Dzielenie z opłatkami. — Św. Mikołaj — Ugoszczenie gości. — Przemówienie przed tawiciele klubu wioślarskiego p. Czerwińskiego. — Kolendy przy choince. — Przyrzeczenie. — Pożegnanie.

Wąbrzeźno, 13. I. br.

W ostatnią niedzielę, 10 bm., w obu drużynach gimnazjalnych odbyła się uroczystość wspólnego opłatka. Ze zaproszonych gości przybyło kilkanaście osób, które były mile zdziwione całym przyjęciem i urządzeniem. Uroczystość miała miejsce w hali gimnastycznej tutajszego gimnazjum i rozpoczęła się o godz. 3 pop. Na zbiórce drużyn po złożeniu raportu komendantowi hufca witała druga drużyna swojego opiekuna p. prof. Tkaczyka, który w serdecznych słowach zachęcił wszystkich do pracy. Jak wiadomo, owa druga drużyna powstała w jesieni 1925, składa się z młodszych chłopców i przedstawia się b. dodatnio.

Gdy wszyscy zasiedli do stołów, ustawionych w wielką podłokę, p. prof. Staško, komendant hufca wąbrzeskiego, powitał wszystkich zebranych i dziękował gościom za przybycie. Następnie w dłuższym przemówieniu podkreślił tę okoliczność, że wspólny oplatek odbywa się w naszym mieście u harcerzy po raz pierwszy co jest doniosłym znaczeniem w rozwoju drużyn, poczem wyraził nadzieję, że taka uroczystość będzie corocznie się odbywać. Mówca mówił dalej o położeniu gospodarczym naszego kraju i ogólnej niedoli, że mimo braków i ciężkich warunków widać polepszenie się sytuacji na każdym polu, bo wszędzie praca wre.

A choć jest jeszcze źle, było jednak jeszcze gorzej a napewno będzie coraz lepiej i z każdym rokiem pomyślniej. My dopiero budujemy gmach naszej państwowości od podstaw i tworzymy dopiero fundamenta. A temi fundamentami jest nasza młodzież, przyszłość naszej ojczyzny. Jeżeli fundamenta dobrze zbudujemy, to gmach cały ostoi się przed wszelkimi wichrami i burzami czy to wojennymi czy to społecznymi. A kiedy my będziemy mieli silne fundamenta, wtedy stanie mocny budynek, którego dach ukończy budować właśnie ta nasza młodzież, skoro wyrosnie i zajmie swe stanowiska. Dlatego ze szczególną uwagą winniśmy zająć się naszą młodzieżą, aby wychować ją do tego ważnego celu.

W końcu mówca z opłatkami wręku składał życzenia wszystkim obecnym, a przede wszystkim drużynom, aby nie ustawały w pracy,

nastąpiło łamanie się opłatkami wśród wszystkich obecnych,

Dalszym punktem, który wzbudził ogólne zaciekawienie i wesołość, było przybycie św. Mikołaja, któremu towarzyszył djabełek niosący pudła z podarunkami. Rozdawał je wśród powszechnego śmiechu. W czasie tego podawano herbatę i ciasta, a potem jabłka i lakocie, czego była spora ilość.

Dobre wrażenie na obecnych wywarło przemówienie p. Czerwińskiego, przedstawiciela gimn. klubu wioślarskiego o nowej erze współpracy organizacji młodzieży. Mówca był mocno o-klaskiwany.

Pelen nastroju był momen, kiedy po zgłoszeniu świątel przy choince zaśpiewały drużyny kilka kolend. Deklamacje i gra na skrzypcach podniosły jeszcze nastroj.

Lecz najważniejszym momentem było złożenie przyrzeczenia przez siedmiu harcerzy w obecności komendanta Chorągwi Pomorskiej, który zjawił się w międzyczasie, przyjechałszy z Torunia. Po oddaniu mu raportu na zbiórce ustawiły się drużyny dokoła choinki w czworobok, przyzem wszyscy goście zbliżyli się do tego miejsca.

W podniosłych i pełnych uczuć słowach wygłosił komendant Chorągwi Pomorskiej, p. Truszczyński okolicznościowe przemówienie w którym porównuje harcerstwo do śniegu zaścielającego pola masami, mimo, że każdy płatek śniegu jest tak nikłym, i do rzeki, po której ścieżką lodem mogą armaty przejechać, choć ta masa wody składa się z drobnych kropelek. Jednostka nie wiele zrobi ale gromada bardzo dużo.

Następnie odbył się akt uroczysty przyrzeczenia.

P chylił się amarantowy sztandar, wzniosły się ręce do góry. Przy widoku wielu świeczek błyszczących na drzewku widniały twarze i wśród ogólnej ciszy słyhać było wyrazy: Bogu i Ojczyźnie...

Resztę uroczystości wypełniły pieśni owacje i pożegnania gości. Zakończono modlitwą drużyn „Wszystkie nasze dniennie sprawy“.

Opisaliśmy to tak szeroko dlatego, aby zaznaczyć ogólnie społeczeństwa z tem, co się dzieje wśród naszej młodzieży, jak ona pracuje i żyje, bo niestety musimy zauważyć, że było mimo wszystko bardzo mało. Żalować wypada, że nie przybyli ci wszyscy, co mogli przybyć a tam powinni być, za mało było rodziców sążnych harcerzy.

Zczyłoby sobie należało, aby szczerzej i z większym zainteresowaniem zajęto się naszym harcerstwem.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 13 stycznia 1926 r.
Kalendarzyk, 6 od. 13 stycznia Weronii p.
czwartek 14 stycznia Hilarego
piątek 15 stycznia Pawła i ut

— Walne zebranie Samodzielnich Rzemieślników w Wąbrzeźnie. W niedzielę 10 bm. odbyło się walne zebranie Samodzielnich Rzemieślników, przy bardzo licznych udziałach członków. Organizacja zebrania przez prezesa p. B. Szczukę wręczył tenże p. Piotrowi Białemu dyplom w Izdy Rzemieślniczej z powodu 25 lecia jubileuszu pracy zawodowej. Członkom zaś p. Władysławowi Perlińskiemu i p. Franciszkowi Sasowi wręczono dyplomy członków honorowych rowych miejscowego towarzystwa. Następnie zarząd zdał sprawozdanie z swej czynności corocznej. Zebranie odbyło się w roku ubiegłym 19. Zarząd wysłał 15 różnych wniosków do naszych władz sprawami tymczasem się rzemiosła. Towarzystwo liczy 65 członków. Kasa Towarzystwa znajduje się w porządku, i na rok obecnny przekazuje się 86 zł. Na marszałka zebrania wybrał pierwszego członka honorowego p. Teofla Balickiego. Marszałek przystąpił do wybrania nowego zarządu. Na prezesa wybrano **jednogłośnie p. Bolesława Szczukę** na zastępcę p. **Władysława Rujnera**, na sekretarza p. **Jana Rzeczewskiego**, na zastępcę p. **Dąbrowskiego**, na skarbnika p. **Gehrkego**, jako honorariuszów wybrano p. **Candra, Szustakowskiego**. Do sądu polubowego wybrani zostali pp. **Bolesław Szczuka, Balicki, Piotrowski, Perliński, i Molski**. Po omówieniu okólników związku Samodzielnich Rzemieślników poruszył pan prezes sprawę **wekslowa** nad którą wywiązała się żywa dyskusja. Ważnym punktem obrad była sprawa podatku dochodowego komunalnego. Poruszono że w innych miastach pobiera się 2 proc. natomiast w Wąbrzeźnie trzeba płacić 4 proc. Członkowie Towarzystwa, którzy zostali wybrani do Rady Miejskiej, mają stawić odpowiedni wniosek, aby w Wąbrzeźnie płacono tak samo jak w innych miastach 2 proc. od podatku dochodowego na rzecz miasta.

Zebranie trwało od godz. 2 giej do godz. pół 5-ej. Spodziewać należy się, że rzemieślnicy którzy do tutajszego Towarzystwa jeszcze nie należą, zapiszą się do niego, mając własne dobre na oku.
Sy.

— **Samobójstwo.** We wtorek około godziny 6-ej wieczorem odebrał sobie życie przez powieszenie kupiec tutejszy Karól Isensee, lat 53. Przyczyna rozpaczliwego kroku długoletnia choroba nerwowa.

— **Skrócenie wakacji szkolnych.** Ministerstwo W. R. i O. P. opracowało nowy program wakacji szkolnych. Projekt ten rozesłano kuratorjom szkolnym do wydania o nim swych opinii. Zmiany mają polegać na tem, że wakacje mają trwać od 22 czerwca do 17 sierpnia. Lecz zato ferie w czasie Zielonych Świątek mają być znacznie dłuższe. W czasie tej przerwy szkoły mają organizować wycieczki krajoznawcze.

Potrzeba większej ilości dni w roku szkolnym jest konieczna ze względu na równomierne rozłożenie prac. Za granicą dzieci uczęszczają do szkół 250 dni w roku, u nas około 200 dni. Chodzi więc o to, aby młodzież nie była zmuszona uczyć się zbyt forsownie.

— **Loterja Fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Rozlosowanie fantów, przeznaczonych na loterję Związku Obrony Kresów Zachodnich, odbędzie się nieodwołalnie 16 lutego. Wśród fantów wysuwa się na pierwsze miejsce samochód światowej marki, dalej sztuce, radio-aparaty, maszyny do szycia, oraz tysiące innych przedmiotów, nie pobawionych u roku nowości. Niewątpliwie fanty te cieszyć się będą sympatycznym przyjęciem w szerokich kręgach szczęśliwych posiadaczy wygranych losów. Niemniej także wzięcie na doniosły cel, na jaki dochód jest przeznaczony, nakłoni jaknajliczniejsze kręgi obywatelstwa naszego do rozkupienia pozostałych losów w cenie 2.—zł. Losy można nabywać w Związku Obrony Kresów Zachodnich.

— **Nowy spis abonentów telefonicznych na całe Pomorze wyjdzie z druku z końcem miesiąca stycznia 1926 r.** Ponieważ każdy abonent obowiązany jest do przyjęcia i opłacenia jednego egz. urzędowego, ostrzega się uczestników tutejszej sieci telefonicznej przed nabywaniem poza urzędem takiego spisu abonentów, którego cena jest zwykle o wiele wyższa od spisu urzędowego, a nabycie takowego nie uwalnia abonenta od zapłacenia spisu urzędowego.

— **Zmniejszenie liczby pociągów.** Dnia 7-go bm. odbyła się w Ministerjum Kolei depart. eksploatacyjnym konferencja delegatów wszystkich dyrekcji kolejowych pod przewodnictwem dyrektora departamentu eksploatacyjnego, inż. W. Czapkiego.

Konferencja ta ustaliła, jakie pociągi będą mogły być zniesione jeszcze w obecnym sezonie zimowym, ze względu na małą frekwencję pasażerów, wskutek czego uzyskana się oszczędności w dziale eksploatacji kolei bez szkody dla interesów i wygody pasażerów.

Prócz tego na konferencji został opracowany plan zmniejszenia liczby pociągów w nowym rozkładzie jazdy, począwszy od 15 maja rb.

Zarządzenia te są częścią akcji oszczędnościowej, przeprowadzonej obecnie we wszystkich działach gospodarki kolejowej.

— **Wizy dla sportowców.** Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że niemieckie władze konsularne zawiadomiły odpowiednie czynniki polskie, że konsulaty niemieckie w Polsce otrzymały polecenie wydawania bezpłatnych wiz pasażerskich dla wszystkich sportowców polskich udających się na zawody sportowe do Rzeszy Niemieckiej. Oczywiście bezpłatne wizy stosowane będą tylko w drodze wzajemności.

— **Nowy rozkład jazdy kolejowej.** Nowy rozkład jazdy na kolejach będzie obowiązywał od 15 maja a nie od 1 czerwca jak w latach ubiegłych.

— **Ku przestrodze przedsiębiorcom przemysłowym.** Wyrokiem I. Izby karnej Sądu Okr. w Starogardzie z dnia 20 grudnia 1924 r., który to wyrok w międzyczasie stał się prawomocnym, zasądzony został kierownik tartaku P. za niewprowadzenie w przedsiębiorstwie przemysłowym urządzeń ochronnych, koniecznych dla zabezpieczenia życia robotnika od wypadku na karę więzienia przez 2 miesiące, tudzież na ponoszenie kosztów.

Wyrok ten wydał Sąd na podstawie następującego udowodnionego stanu rzeczy:

W dniu 21 grudnia 1923 r. robotnik M. P. zajęty w piwnicy tartaku firmy R. H. przy transmisji i dolnych częściach gatra i mający za zadanie pilnowanie, by osie były smarowane, oraz trociny usunięte, został przez wał transmisyjny, nie mający urządzenia ochronnego, pochwyciony i tak ciężko pokaleczony, że poniósł śmierć na miejscu.

Sąd przyjął za udowodnione, że oskarżony P. jako zarządca tartaku, był odpowiedzialny za tego rodzaju wypadek, gdyż nie wprowadzając w przedsiębiorstwie przemysłowym urządzeń ochronnych, koniecznych dla zabezpieczenia życia robotników od niebezpiecznych dotknięć z częściami maszyn a w niniejszym wypadku, nie zabezpieczając wała transmisyjny, dopuścił się nie-

dbałstwa, czem spowodował śmierć jednego z pracowników tartaku.

Niech wyrok ten będzie przestrożą dla właścicieli i kierowników przedsiębiorstw przemysłowych. Władze nasze będą bowiem w przyszłości jaknajściślej badały urządzenia ochronne i każde uchybienie przeciwko przepisom o ochronie robotnika od wypadku podawały do ukarania.

— **Królewska Nowawieś.** (Praca Społeczna Nauczycielstwa). Jakis ożywczy duch owinął naszą okolicę na polu społecznym. Kto tylko ma potemu zdolności, garnie się do tej tak potrzebnej pracy. Główną rolę odgrywa w tym wypadku nauczycielstwo naszego rejonu konfencyjnego, którego przewodniczącym jest p. kierownik szkoły Naumann. Na szczególną uwagę zasługuje przedstawienie urządzone staraniem p. Szulcówny, nauczycielki z Czapel. Wystawiono tam „Jasełka Polskie”; dziesiątki osób w kostjumach historycznych przesuwały się przed oczyma widzów, przenosząc je myślami w czasy lepsze, w czasy potęgi naszej kochanej Ojczyzny.

Wszystko jak najlepiej zagrane — pozostało jak najmilsze wrażenie dla widzów i zadewolenie ze swych wysiłków dla grających. Podobne przedstawienie urządzone w Orzowie i dzieci szkolne z p. Marchlewiczem jako reżyserem wystawiły bajkę p. t. „Czerwony kapurek”. Jakąż radość musiały sprawić dzieci swym rodzicom, którzy b. licznie wzięli udział w tym wieczorku. Nie szumne zabawy, nie maskarady, ale takie wieczorki dające strawę duchową, oto zdaje się hasło tutejszego nauczycielstwa.

Widzimy, że nauczycielstwo pojęło należycie swe zadanie, i nie ogranicza się tylko do swych przepisowych zajęć, lecz całym wysiłkiem, stara się odgermanizować ziemię, które jęczały pod knutem krzyżackim. Niestety brak może jeszcze świadomości u naszego społeczeństwa, bo czasami frekwencja jest tak znikoma, że na wet kosztą się nie wracają przy najmniejszej szych cenach biletów. Jednak nie traćmy nadziei — to co już uczyniono napewno społeczeństwo nasze nie zapomni i w przyszłości i poprzez wysiłki pionierów oświaty i życia społecznego.

— **Niedźwiedz.** (Praca wśród młodzieży wiejskiej.) Bógcie gościem, przeżyłem w czasie świąt Bożego Narodzenia nadspodziewanie miłe chwile. W drugie święto urządziła pod kierownictwem p. Nauczyciela Pozorskiego występ publiczny, mianowicie śpiewy deklamacje, dialogi i Jasełka. Podziwiać należy działkę, która pierwszy raz występowała publicznie na scenie a z taką brawurą się popisała. W trzecie święto wystąpiła młodzież pozaszkolna ze śpiewami, dialogami i sztuką teatralną: „Garnek z popiołem” Należy się uznanie Pozorskiemu, że w tak krótkim czasie mimo choroby zdążył wywyczyć młodzież do podobnego występu. Również uznanie nie trzeba szczędzić księdzu proboszczowi, który po każdym przedstawieniu przemawiał w serdecznych słowach do publiczności że niejedno oko zabłysło łzami.

Jeden z gości.

— **Tczew.** (Walka z przemyślnictwem). Lotna brygada Kontroli Skarbowej w poszukiwaniu za przemysłowym towarem monopolowym przejechała i wpadła w różnych miejscowościach Pomorza nadto przy rewizjach os bitych i domowych wykryła w miesiącu grudniu razem 33 806 sztuk papierosów, 77 750 gr. tytoniu i 150 sztuk cygar pochodzenia niemieckiego.

— **Lwów.** Donoszą, że w województwie lwowskim w niektórych okolicach wieśniacy rozpoczęli już wiosnę.

Ponieważ na nowo silne mrozy nawiedziły nasze ziemie zaniedbać zapewne dalszej orki i rozpocząć ją w swoim czasie (Przyp. Red.)

— **Wilno** (Zjazd mahometan polskich.) Dnia 29 grudnia ub. roku zakończył się w Wilnie zjazd mahometan z całej Polski. Rezultatem zjazdu, w którym wzięło udział z górną 40 reprezentantów poszczególnych środowisk mahometan, oraz przedstawicieli władz rządowych, był wybór muftego, którym został Jakób Szymkiewicz, oraz powzięcie decyzji o autokefalii kościoła mahometńskiego w Polsce. Według opinii tutejszych sfer mahometńskich, przyszłość stała się muftego będzie Wilno.

— **Kraków.** (Kradzież w kasie kolejowej.) Przeprowadzone obliczenie kas kolejowych na dworcu krakowskim wykazało nadużycie skutkiem niesumiennego wystawiania listy pływ. W samej parowozowni nadużycia wynoszą 14 tysięcy złotych, w innych oddziałach suma nie została jeszcze ustalona.

— **Ruszków.** (Tragiczna śmierć młodych małżonków). W dniu poprzedzającym wigilię napalono w piecu kaflanym w sypialni Gomolewskich o godz. 10 rano. Jak zawsze tak i w tym dniu wieczorem zbadano piec i stwierdzono, że ogień wygasł. Gomolewscy udali się na spoczynek po wieczery urządzonej domownikom, o-

koło godziny 11 w nocy; nazajutrz ś. p. Janusz G. miał pojechać na wigilię do swych teściów w Chwaliszewie, pow. krotoszyński. Gdy nazajutrz rano o 8 budzono ś. p. Gomolewskich, zastano taki stan rzeczy: Pani G. leżała martwa pod oknem, widac było, że ostatnim wysiłkiem dotarła do okna i odsunęła żelazną sztabę od okiennicy. Pan G. leżał w łóżku i rzeził; natychmiast wysłano go do szpitala w Środzie, gdzie jednak zmarł po południu. Pan G. może i byłby jeszcze mógł być uratowany, szpital jednak nie posiada aparatu tlenowego! Na miejscu w Ruszkowie komisja sądowa zbadała stan rzeczy i stwierdziła jako przyczynę śmierci zatrucie czadem węglowym. Poprzednio jednak stwierdzono, że ogień w piecu wygasł: wypadek zatem był spowodowany przez inne okoliczności. Komisja bowiem stwierdziła wadliwą budowę komina; wichura panująca tej nocy, zapchała przewód komina i gaz, nie mogąc się ułotnić, zgromadził się w górnej części komina, a wiatr następnie wpędził go przez szczeliny piecu do pokoju. Był to czad węglowy, bezwonny, tak że domownicy, po otwarciu pokoju, nie zauważyli zapachu czadu. Ś. p. Gomolewscy byli dopiero półtora roku po ślubie.

ROZMAITOŚCI.

„Bij złodzieja!”

Zmobilizowani lokatorzy zaskoczyli włamywaczów na gorącym uczynku. W ciemnej sieni rozegrała się dzika scena samosądu.

Pan Lezak Frejda, f. brykant cukrowy, czekolady i chałwy tureckiej (Bonifraterska 27), otrzymał poufną wiadomość, że na jego kantor zamierzają włamywacze dokonać nocnego napadu.

Przemysłowiec okrutnie się tem przejął i co wieczór wyglądał z okna na ulicę. W dniu onegdajszym zauważył dwie podejrzane figury, kręcące się koło bramy. Co tuś pobiegł po dozorcę i zmobilizował niemal wszystkich lokatorów.

Zbrała się spora paczka mężczyzn, uzbrojonych w kije, miotły, walki od ciasta i t. p. Ukryli się w kantorze i zaczęli czekać.

W chwili po zamknięciu bramy w sieni rozległ się szmer. Ktoś dobierał się do zamków, które po pewnym czasie ustąpiły pod działaniem wytrycha. Ale ciężka sztaba żelazna nie dopuściła do sforsowania wejścia.

Za drzwiami dał się słyszeć głos:

— Bierz na „filong”.

Deski zatrzeszczały.

Zabrani w kantorze obywatele zdecydowali się na krok stanowczy.

Dwu pozostało, a reszta udała się tylnym wejściem do sieni, by zaskoczyć włamywaczy na gorącym uczynku.

Plan udał się znakomicie. Po okrzyku: „Bij złodzieja!” w sieni zapanował piekielny tumult.

Rozpaczliwe wycie rz. zamieszkw. pomieszczenia się z odgłosem ciosów.

Bito bez litości. Przewaga lokatorów była tak oczywista, że zaskoczeni rabusie nie próbowali nawet uciekać. Wtuliłi głowy między kolana i wrzesz zeli w niebogłosey.

Po rozprawie wezwano policję. Włamywacze, a byli ich dwu, okazali się: Muszek Grynsztajmina (Pawia 28) i Pinkus Fajesztajn (Dziaka 58).

Ponieważ mieli liczne sińce i guzy, opatrzone ich w komisariacie, poczem wpakowano do aresztu.

Niemcy pod ciężarem bezrobocia.

Berlin. W toku obrad komisji socjalnej Reichstagu przedstawiciel Ministerstwa Pracy oświadczył, że dn. 15 grudnia liczba bezrobotnych pobierających pełne zapomogi urzędowe wynosiła w Niemczech 1.067.031, zaś liczba otrzymujących częściowe zapomogi 1.312.011.

Spisek monarchistyczny w Rosji sowieckiej.

Moskwa. Po przeprowadzeniu przed paru dniami aresztowań na Ukrainie, które tłumaczą wykryciem spisku monarchistycznego, nastąpiły obecne i dalsze aresztowania na Kaukazie, w Tyflisie, Batum i Ekaterynodarze.

Dokonano około 150 aresztowań.

Na Kaukazie był utworzony poważny związek monarchistyczny, do którego należeli wyżsi dowódcy armii sowieckiej.

Przed ratyfikacją nowej umowy handlowej polsko-francuskiej

Warszawa. Podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Doleżał, wyjechał do Paryża jako delegat rządu polskiego.

Misja p. Doleżała jest zbadać na miejscu stan rokowań o dalsze konwencje polsko-francuskie, zbadać warunki realizacji dotychczas zawartych oraz aktualny stan rynku francuskiego, związanego ze sprawą importu i eksportu polsko-francuskiego.

Minister Doleżał ma również misję polityczną, związaną z przygotowaniem do ratyfikacji nowej umowy handlowej polsko-francuskiej

Ostatnie wiadomości.

Dolar w odwrocie!

Poploch na czarnej giełdzie.

Dolar już 698 zł przy tendencji słabej. Warszawa, d. 12 I. Rząd uregulował swe zobowiązania zagraniczne i zaprzestał nabywać waluty obce... Poprawa złotego wywołuje poploch na czarnej giełdzie. W obrotach prywatnych dolar walczy 698 przy tendencji słabej.

Rada kolejowa w sprawie redukcji pociągów.

Warszawa. Dnia 8 stycznia obradował pod przewodnictwem b. min. inż. Jasińskiego Komitet Eksploatacyjny Państwowej Rady Kolejowej, zwolany na posiedzenie celem wydania opinii o zamierzonej ze względów oszczędnościowych redukcji pociągów pasażerskich z dn. 1 lutego.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednoznacznie wniosek przewodniczącego Jasińskiego, który aprobując ogólne stanowisko, jakie zajęło Ministerstwo kolei w sprawie zamierzonej redukcji ze względów oszczędnościowych czasowej redukcji pociągów pasażerskich na okres zimowy — podkreśla, że zniesienie pewnych słabo zaludnionych pociągów uzgodnić z dyrekcjami kolejowymi w obecnej ciężkiej sytuacji Państwa jest niestety koniecznością, którą społeczeństwo musi ponieść choćby z narażeniem się na pewne niewygody podróży.

W końcu Komitet Ekonomiczny dąży, że redukcja pociągów nie może być nigdy traktowana procentowo lecz ściśle indywidualnie w porozumieniu z Dyrekcjami kolejowymi, oraz, że najbliższy rozkład jazdy powinien być skonstruowany pod tym samym punktem widzenia o ile możliwości w tych samych granicach.

Echa faszystwa na Węgrzech.

Wiedeń. „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Bukaresztu, że biskup połowy Zagrawetz będzie oskarżony o zatajenie świadomego fałszerstwa, o którym był poinformowany.

Ma on w najbliższych dniach złożyć swą godność biskupa i wstąpić do klasztoru.

Biskup Zagrawetz jest franciszkaninem.

Wielka pożyczka zagraniczna dla Banku Polskiego.

Tagblatt lwowski z dnia 9. stycznia donosi z Warszawy, że rokowania z kapitalistami zagranicznymi o pożyczkę dla Polski są na dobrej drodze i dobiegają końca. Osiągnięto porozumienie z tymi kapitalistami co do sposobu ich udziału w Banku Polskim, a statut Banku Polskiego będzie przystosowany do postulatów tych kapitalistów. W najbliższych dniach wniesiona będzie do Banku Polskiego z pożyczki zagranicznej kwota 25 milionów dolarów w złocie, poczem Bank Polski wypuści nową emisję banknotów w wysokości 525 milionów złotych. Po zatwierdzeniu przez Sejm tej transakcji pożyczkowej wpłynąć ma do Polski znacznie większa suma pożyczki zagranicznej, która będzie obrócona na poparcie kredytu przemysłu i handlu. Tenże dziennik dowiadyuje się, że cały szereg angielskich domów finansowych zaproponował udzielenie przemysłowi polskiemu pożyczek.

RUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzeźno. Baczność Sokół! Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 17 stycznia b. r. o godz. 4-tej po poł. w lokalu drh. Szymańskiego Hotel pod Białym Orłem z następującym porządkiem obrad 1. sagajenie 2. sprawdzenie obecnych 3. przyjęcie nowych członków. 4. przeczytanie protokołów z ostatnich zebrań. 5. sprawozdanie zarządu 6. wybór marszałka walnego 7. wybór nowego zarządu 8. wnioski i wolne głosy. 9. zakończenie.

Za Zarząd.

Guzowski
Sekretarz

Czerwiński
Prezes.

— Konferencja poselska. W niedzielę, dnia 24 stycznia br. po głównym n. b. zebraniu odbędzie się w hotelu pod „Białym Orłem“ konferencja poselska, na którą zaprasza się wszystkich członków. Zarząd Związku Ludowo-Narod.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu z dnia 11. I. 1926 roku.

Ceny w złotych i w Poniższych 100 kg. w wadkach wagonowych.

1. Żyto nowe	21.50	—	22.50
2. Pszenica	36.50	—	38.50
3. Ospa żytnia	15.25	—	15.20
4. Owies nowy	23.00	—	24.00
5. Jęczmień brow.	26.00	—	28.00
6. Mąka żytnia 70%	34.50	—	35.50
7. Mąka pszenna 65%	57.00	—	60.00
8. Siano luzne	6.50	—	7.30
9. „ pras.	8.00	—	9.40
10. Ziemiaki fabr.	2.50	—	2.70
11. Słoma żyt. luz.	1.80	—	2.00
12. „ pras	2.50	—	3.50
14. Jęczmień	22.00	—	24.00
15. Ospa pszenna	17.50	—	18.50

Uposażenie niejednolite

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie Redaktor odpowiedzialny: L. Stachewicz w Wąbrzeźnie

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie

urządza

w niedzielę, dnia 17 stycznia 1926 r. o godz. 7,30 wiecz. w sali p. KACZYŃSKIEGO

przedstawienie amatorskie

Odegrane będzie:

Bez ten święty opłatek

sztuka ludowa Ireny Mrozowickiej w 3 odsłonach

Odnaczona na konkursie Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich w Pozn.

JANEK DOKTOREM

Rzecz dzieje się w domu doktora Piastowicza

Ceny miejsc: Rezerwowe 3 zł., pierwsze miejsce 2 zł., drugie 1 zł., wstęp na salę 50 gr.

Sprzedaż biletów w ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego“

Generalna próba

odbędzie się w piątek 15 bm. o g. 7 wiecz. w sali „Dwór Wąbrzeski“ Wstęp dla dzieci 25 gr., dla dorosłych 1 zł.

Członkowie za okazaniem legitymacji płacą połowę ceny na wszystkich miejscach

Po orzedstaw. zabawa taneczna

Nieczłonkowie płacą za taniec 1,50 zł.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Licytacja przymusowa.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w czwartek, dnia 14 stycznia br. o godz. 10 i pół przed poł. w Książkach sprzedawane będą egzekucyjnie zajęte ruchomości, na pokrycie zaległości podatkowych tj.

szafa ogniotrwała.

Wąbrzeźno, dnia 13. I. 1926.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Ogłoszenie

Wzywa się wszystkich, którzy w niżej podanej kasie złożyli obligacje niemieckich pożyczek wojennych, aby w przeciągu 6 tygodni od ukazania się niniejszego ogłoszenia odebrali takowe, ponieważ kasa nie przyjmuje obowiązku zgłoszenia obligacji tych do konwersji w Niemczech.

Za straty, które wynikać mogą z powodu nieodebrania rzeczonych obligacji, Kasa Oszczędności nie odpowiada.

Przew. Zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności w Wąbrzeźnie

Schwarz, burmistrz.

Leśnictwo NIELUB

Przebiega w środę, dnia 20 bm. o godz. 10-tej przed poł. w oberży w Czystochlebiu z wyrębu oddziału 6 cześć 2

drzewo dębowe, brzozone i sosnowe, długie drzewo użytkowe, szczapy, karcze i chróst.

Sprzedż drzewa użytkowego nie rozpocznie się przed godz. 2-ą po poł.

Leśniczy.

Licytacja przymusowa.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w piątek, dnia 15 stycznia b. r. o godz. 11 przed poł. w Wroniu sprzedawane będą egzekucyjnie zajęte ruchomości na pokrycie zaległości podatkowych, tj.

4 centnary wymłóconego owsa

Wąbrzeźno, dnia 13. I. 1926.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Sielawki
Biklingi
Łosoś wędz.
Minogi
Sledzie opiekane
i zaprawione
Ser tyłżycki

Sery śmietankowe i t. d.
Miód sztuczny
Marmeladę luz.
Palmin
Margarynę
Sól czarna kawy
Cytryny

Kiszzone ogórki i kapustę

wszelkie inne towary kolonialne po zniżonych cenach poleca

Skład Delikatesów

T. I. 5 Fr. Szymański Rynek.

Ważność!

Baczność! Baczność!
pp. Soltys i Przełożeni
Obszarów dworskich!

LISTA DOMOWA

na rok 1926 oraz

Spis imienny płatników

podatku dochodowego wedle stanu z dnia 15 grudnia 1925 roku

Do nabycia

w ekspedycji Głosu Wąbrzeskiego.

Pałac Świetl. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski“.

właśc.: Jan Kaczyński, tel. 1.

W środę i czwartek 13 i 14 bm.

Przygody

Hrabiego Laredo

dramat w 6-ciu aktach.

W rolach głównych: RUDOLPH VALENTINO słynny odtwórca roli głównej w filmie „Czterech Jeźdźców Apokalipsy“ i DOROTHY DALTON główna bohaterka filmu „Szał Namiętności“.

Początek punktualnie o 8-mej

Poszukuję zajęcia jako domowa

krawcowa

Zajmuję się także pielęgnowaniem chorych.

Zgł. w eksp. Głosu Wąbrz.

O-B-E-L-G-E w rządzącą mojemu miastrowi p. M. Prusakowskiemu niniejszem

cofam

J. GANASIŃSKI Wąbrzeźno

Smoking

zupelnie nowy bardzo korzystnie sprzedaję

Boze, krawcowa ul. Kolejowa.

ZGUBIONO

książkę

wojskową

wydaną przez P. K. U. Toruń, która unieważniam.

Kazimierz Paluch Niem. Łopatk.

Druki

z HANDLU i PRZEMYSŁU - wykończone szybko i gustownie

↓

Drukarnia

Gł. Wąbrzeskiego

Wąbrzeźno - Poczta

ul. Mickiewicza 11 (narożnik)

Kto kupuje towary zagraniczne, podkopuje byt swojej Ojczyzny!